

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 65.

w Sobotę dnia 13. Sierpnia Roku 1814.

OBWIESZCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uchwałę Naywyższej Rady Tymczasowej Xięstwa Warszawskiego dnia 8. Czerwca r. b. treści następującej:

„RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA Xięstwa Warszawskiego

po rozważeniu tak projektu Dyrekcji Ministerji Spraw Wewnętrznych, iako też uwag Komitetu Centralnego, Dyrekcji Ministerji Skarbu, Dyrekcji Sprawiedliwości, i podań Starozakonnych w Xięstwie Warszawskim, zamieszkałych, w przedmiocie zawieszenia exekucyi Dekretu Króla Saskiego w dniu 30. Pazdziernika r. 1812 datowanego, przez który wszystkim Starozakonnym bez wyłączenia zabrania od daty 1. Lipca r. b., tak w miastach iako i wsiach trudnienia się handlem, fabrykacją i szynkiem wszelkich trunków, wchodząc z iedney strony w ducha i zamiary powyższego dekretu, a z drugiey mając wzgląd na obecne okoliczności, które go w zupełności do skutku przywieść niedozwalają, postanowiła:

1. Przedłużyć termin exekucyi dekretu Króla Saskiego, z dnia 30. Pazdziernika 1812 r., aż do 1. Lipca roku przyszłego 1815.
2. Tam gdzie z mocy przywilejów miastom służących, lub ustaw krajowych, lub też z powodu wyniesienia się Starozakonnych, ciż handlem, fabrykacją i szynkiem trunków, dziś się już niezatrudniają, tam in i w przeciągu roku następującego, trudnić się tego gatunku zarobkiem, nie będzie wolno, również iak i we wsiach mniej iak dziesięć dymów mających, i na traktach pocztowych niepołożonych.
3. We wszystkich zaś innych miejscach artykułem poprzedzającym nieobjętych, zostawia się Starozakonnym wolność handlu, fabrykacyi i wyszynku trunków, pod następującemi warunkami:
 - a) Powinni uzyskać w przeciągu mi sięcy czterech, to jest: od dnia 1. Lipca, aż do 1. Listopada r. b. konsens od Prefekta respective Departamentu.
 - b) Za ten konsens opłaca:

We wsiach od każdego dymu do ich szynku lub arędy przywiązanego, po Złotym iednym groszy piętnaście.

W karczmach na traktach pocztowych, przy wsiach mniej iak dziesięć dymów liczących, lub wcale od wsi oddzielnych, Złotych trzydzieści, z karczmy.

W miastach i miasteczkach mających do 2.000 ludności, od każdego szynku, browaru, lub gorzelnii, po Złotych trzydzieści.

W miastach od dwóch do 4.000 ludności mających, po Złotych czterdzieści.

W miastach więcej nad 4.000 ludności liczących, po Złotych pięćdziesiąt.

4. Będą przesłane Prefektom księgi, wydanie konsensów iako i zapłaty zaświadczałace, za dowód recepty do kasy Prefekturalney wplynioney.
5. Po każdym uplynionym miesiącu, Prefekci winni będą podawać raporta do Rady, obejmujące ilość wydanych konsensów i wplynioney za nie opłaty, a takową opłatę wniesć do kasy Departamentowej Sekcyi podatków stałych.

6. Po upłynionych czterech miesiącach i zdaniu ogólnego rapportu Radzie, księgi powyższe mają być przez Prefektów do Dyrekcyi Ministeryi Skarbu odesłane, a nadto przesła Prefekci do Podprefektów listę imienną Starozakonnych, którzy konsensa otrzymali, z zaleceniem, ab; na tych, którzy takowych konsensów nieuzyskali, rygor dekretu Króla Saskiego z dnia 30. Października 1812. w całej mocy był rozciągnięty.
7. Pęstanowienie niniejsze, ma być do Gazet podane, w Dziennikach Departamentowych ogłoszone, a uskutecznienie onegoż, wydrukowanie i rozesłanie ksiąg kwitowych do Prefektów, podług załączonego wzoru, poleca się Ministerstwu Przychodów i Skarbu.
8. Uchwała ta i powody do niej, w raporcie Najjaśniejszemu Cesarzowi Jmci przesłane będą. — W Warszawie dnia 8. Czerwca 1814.

Za zgodność: *Wędrychowski, S. W. D. S.*
do powszechney niniejszém podaje wiadomości.
Poznań dnia 6. Sierpnia 1814.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Prześwietna Kommissya wyższego nadzoru nad Lazaretami, reskryptem z dnia 19. Lipca Nro. 3098. poleciła mi zapewnienie żywności dla Lazaretów Departamentu tutejszego przez przyzięcie Entreprenorów w miejsce tych, których kontrakt z dniem ostatnim Września kończy się, na drugie półrocze, to jest: od 1. Października r. b. do 1. Kwietnia r. p.; wzywam zatem wszystkich podjąć dostawę dla Lazaretów Departamentu wszelkiej żywności, napoiów i drobnych potrzeb chęć mających, ażeby się w terminach 16. 19 i 23. m. b., przed wyznaczonym do tego celu Kommissarzem, Wnym *Mielcarzewiczem*, Inspektorem dróg i mostów, stawili, i licyta swe podali. Ostrzegam, iż stawiający winien jest złożyć kaucyą najmniej 60,000 Złotych: bądź w gotowiznie, bądź w ważnych papierach, tudzież, że nietylko w ogólności na wszystkie Lazarety w Departamencie, lecz na kaźden w szczególności woluo podjąć entrepryzę.

Poznań dnia 7. Sierpnia 1814.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Z Warszawy dnia 6. Sierpnia.

W dniu 4tym b. m. o godzinie 3ciey z południa, przybył tu z liczném gronem Oficerów, naczelny Wódz wszystkich woysk Państw Rossyiskich, JW. Hrabia *Barklay de Tolli*, Marszałek Polny; wyjechały naprzeciw niemu woyskowe i cywilne Władze. Dnia 5go Generałowie i Oficerowie Polscy, a później Władze krajowe, złożyły powinszowania swoje JW. Marszałkowi, który mieszka w pałacu dawniey *Borchów*, a teraz *Kernera*. — Dzisiaj o godzinie 17mej zrana opuścił miasto nasze JO. Xiążę *Labanow Rostowski*, naczelnie dowodzący woyskiem odwodóm, i udał się do *Białegostoku*. — Przechód woyska Rossyiskiego trwa ciągle; w tych

dniah przechodził znaczny park artylleryi z działami.

Zbliża inż się równie bolesna, iak uroczysta chwila dla *Warszawy*, w której mają przybydż zwłoki wiekopomney pamięci JO. Xięcia *Józefa Poniatowskiego*. Łzy, roniłone od kaźdego Polaka z czulością nad zgonem tego Bohatera, są dostateczną rekomylią czi narodowey, należney Wodzowi, który się tak dzielnie przyłożył do zaszczytu i chwały przodków. Czynione tu na przyzięcie tey świętey pamiętki przygotowania, mają za cel, obok okazałości obchodu, wynurzenie owey wdzięczności i nuygłębszego poszanowania, z iakiemi potomne wieki imię *Ponia-*

towskiego podawać sobie będą. Towarzysz jego broni i sławy, szanowny Wódz JW. Generał dywizyi *Dąbrowski*, podał myśl, aby te drogie popioły, które prowadzi z *Lipska* korpus Oficerów narodowych, złożone były tymczasowię w kościele, w *Woli* pod *Warszawą*, i tam pozostały pod strażą Weteranów, aż do chwili przyścia woysk Polskich, powracających z *Francyi* pod dowództwem walecznego Generała *Krasinskiego*, a dopiero otoczone tymi wojuownikami, wprowadzone były do *Warszawy* z ową rzcizą i honorami, jaka się należy tak zaszczytnej pamiętce poległego Wodza. Zaiste, będzie to widok wzbudzający zarówno najgłębsze uczucia i najwyższe poszanowanie, kiedy wojuownicy okryci bliznami, powracający z boiów, weydu do *Warszawy* otaczając smutne szczątki Wodza, który im przewodniczył do sławy!

JW. Generał *Dąbrowski* w liście swoim pisanym w tej mierze do JW. Generała *Sokolnickiego*, wyraził: „iż słuszną jest rzeczą, aby ten, który na czele woyska wyszedł ze stolicy prowadząc je na pole sławy, dopełniwszy chlubnie zawodu przeznaczenia swego, przewodniczył mu równie i w powrocie do niej, otoczony godnymi sobie towarzyszami, i uwieńczony powszechnem uwielbieniem współczesnych, a nieukoionym żalem rodaków.“

Przybył tu z *Francyi* Generał-Adjutant *Paszkowski*.

Z Wilna dnia 12. Lipca d. s.

Odbieramy, z najwyższą dla serc naszych radością, wiadomość: że Najjaśniejszy Imperator wszech *Rossyi*, Najmiłościwszy nasz Monarcha, z podróży swojej z zagranicy w dniu 9tym t. m. w pożądanem zdrowiu przejechał przez *Kowno* i *Wilkiemierz*,

udając się do stolicy Państw swoich, *Petersburga*. — Jego Cesarzëwiczowska Mość, Wielki Xiażę *Konstanty Pawłowicz*, po widzeniu się w *Kownie* z Najjaśniejszym Monarchą, udał się także do stolicy.

JW. Główno-kommanderujący w *Petersburgu* i wielu orderów Kawaler, *Wiazmitinów*, otrzymał od N. Pana w dniu 7mym Lipca następny najlaskawszy reskrypt: „*Siergiey Kużmicz!* Doszło do wiadomości moiej, że się czynią różne przygotowania na moje przyięcie. Mając zawsze wstręt od takowych, pozostawiam one, tem mniej przyzwolitemi dzisiaj. Sam jeden Najwyższy jest przyczyną znakomych wypadków, które położyły koniec krwawey wojnie w *Europie*. Przed Nim my wszyscy upokorzyć się powinniśmy. Ogłoscie wszędzie moją nieodmienną wolę, aby żadnych spotkań i powitań dla mnie nieuczyniono. Poślijcie rozkaz Gubernatorom, aby żaden nie oddalał się ze swojego miejsca dla tej przyczyny. Na waszą odpowiedzialność wkładam ściśle dopełnienie tego zalecenia. Przebywam zawsze ku wam przychylny.

Oryginał pisany i podpisany własną Jego Imperatorskiej Mości N. Pana ręką:

ALEXANDER.“

Z Moskwy dnia 22. Czerwca.

Dnia wczorayszego obchodzono tu uroczyste zawarcie pokoju z *Francją*. Po zakończonem nabożeństwie w *Kremlinie*, czytany był najwyższy manifest, poczem Najprzewielebniejszy *Augustyn* ze zwyczajną sobie wymową miał stósowne do okoliczności kazanie. Przy odśpiewaniu hymnu dziękczynienia, gdy wzniesiono modły do Najwyższego o długie lata dla Najjaśniejszego Pana, i całego Jego Wysokiego Domu, zagrzmiąły działa z twierdzy, przedłużał się ogień ręczney strzelby i odgłos dzwonów. Wieczorem miasto było oświecone.

Generałowi Adjutantowi Jego Imperatorskiej Mości, JW. Wasylczykowi, który przywiózł tu nowinę o zawartym pokoju, Szlachta Gubernii Moskiewskiej, przez swiego Marszałka, ofiarowała kosztowną brylantami ozdobioną tabakierę, z napisem z brylantów wysadzany: *Postańcowi pokoju*; Stan z 6 kupiecki ofiarował temuż Generałowi na srebrnym wytłaczanym półmisku 2,500 czerwonych złotych.

Z Berlina dnia 9. Sierpnia.

N. Król, oczekiwany tu dopiero dnia 7. m. b., przybył niespodzianie dnia 5. i kazał niezwłocznie przywołać do siebie Ministrów i naczelne władze wojskowe i cywilne stolicy, którym oświadczył, iż naumyślnie prędzej przybył do *Berlina* niż go się spodziewano, a to dla tego, że się dowiedział o poczynionych przygotowaniach na uroczyste Jego przyjęcie; że uznaie z wdzięcznością wielkie wysilenia, ofiary, wytrwałość, wykonanie ciężkich powinności, miłość i wierne przywiązanie ku sobie ludu Pruskiego i mieszkańców stolicy, co jest miłszem sercu jego, niż wszelkie świetne festyny, od których zawsze był dalekim; że nareszcie, jeżeli wdzięczna Ojczyzna przez przysposobioną uroczystość zechce woysku i jego pełnym sławy wdzom dać dowód, ile cenę oddane przez nich posługi, chętnie dzielić będzie to wyłanie czucia narodowego. — Dnia więc 7. t. m. odprawił Król wiaźd swój uroczysty do *Berlina* bramą Brandenburską, i dzień ten zaiste dla tey stolicy jest jednym z najpiękniejszych co do zewnętrznych ozdób i okazałości, i jednym z najweselejszych co do wybuchnień radości wszelkiego stanu i znaczenia ludzi. Cała gazeta dzisiejsza zapełniona jest opisem tey wiecznie pamiętney uroczystości. W tym dniu stanął także na naszej piękney bramie Branden-

burgskiej wóz tryumfalny, którego nam pierwszy naiazd nieprzyjacielski roku 1806 wydarł.

Z Weymaru dnia 24. Lipca.

Deputacya wystana od Senatu Petersburgskiego do N. Imperatora wszech Rosyji, dopełniła tu swego zlecenia, w czasie przejazdu Monarchy tego przez miasto nasze. Złożywszy hołd wdzięczności w imieniu Senatu i ludu Rosyjskiego, upraszała N. Panza aby raczył przyjąć nazwisko *Błogostawionego*, i zezwolić na wystawienie mu posagu w *Petersburgu*. N. Imperator odpowiedział „iż zawsze było jego staraniem dawać swemu ludowi przykłady prostoty i skromności, a zatem, bez oddalenia się od raz powziętych zasad, niemógłby przyjąć od Senatu oznaczonego mu nazwiska; wystawienie zaś pomnika należy zostawić potomności, jeżeli ta uzna pamiątkę jego godną takowego zaszczytu.”

Z Hannoveru d. 25. Lipca.

Dnia wczorayszego obchodzono w całym kraju z największą okazałością uroczystość pokoju.

Od dolney Elby d. 30. Lipca.

Uczyniono Królewicowi Szwedzkiemu nowe propozycye rozeymu, od których przyjęcia lub odrzucenia, co wkrótce nastąpić musi, wojna lub pokój zależy. Król ustanowił w *Stokholmie* regencyą, z przyczyny, że dla poratowania zdrowia przedsięwziął podróż w południowe prowincye, a Królewicz udał się z swym synem do woyska. — Wkrótce zabrano w *Gotenburgu* 17 okrętów do *Norwegii* przeznaczonych. Podobno w tym kraju nie schodzi na zapasach zboża i mąki, lecz wszystko oszczędzają dla woyska; lud zaś walczy z niedostatkiem, a rybacy chodzą o żebrany chleb.

Francuzki Ordonator wojenny *Monnay* w *Hamburgu* wzywa wszystkich mających

jakowe pretensye za dostawy od roku 1811 do 1814, ażeby je podawali. — Po przywróceniu dobrego porozumienia między *Danią* i *Francją*, mianowani są z obydwóch stron Posłowie: Generał *Waltersdorff* i *Markiz de Bonnay*.

Od Menu dnia 27. Lipca.

Gdy Król Pruski wieźdzał do *Neusztatu*, ośmielił się jeden żołnierz przerwać powszechną radość wykrzykiem: *Niech żyje Napoleon!* Lecz pospólstwo schwytawszy go, tak się z nim obeszło, że tylko Policji winien swe ocalenie.

Z Bruxelli dnia 24. Lipca.

Zawczora przybył tu z *Hagi* dziedziczny Xiążę *Oranii*, będący teraz Generałem Porucznikiem w służbie Angielskiej, dla obięcia dowództwa wszystkich wojsk w *Belgium*.

W mieście dotychczasowego Pruskiego dowódcy, Barona *Katte*, powierzone dowództwo w mieście *Bruxelli* Angielskiemu Pułkownikowi *Johns*.

Z Zürich dnia 22. Lipca.

Rada stanu *Neuchatelska* podała seymowi, (który rozpoczął swe posiedzenia d. 18. m. b.,) otrzymane od Króla Pruskiego pełnomocnictwo do zawarcia układu względem przyjęcia tego Xięstwa do związku Szwajcarskiego, oraz nadaną rzezonemu Xięstwu nową ustawę konstytucyjną.

Od Renu.

Merkury *Reński* umieścił następujące wiadomości, zasiągnione od naocznego świadka o zdobytych chorągwiach i szpadzie *Fryderyka Wielkiego*, które złożone były w kościele *Inwalidów* w *Paryżu*:

„W *Lutym* r. b., za zbliżeniem się korpusu *Blichera*, wydano rozkaz uwiezienia zdobytych chorągwi; iakoż wrzeczy samy wysłano cztery naładowane wozy. Po bitwach pod *Montmirail* i *Champaubert* zapobieżono dalszym wysłaniem, a ja byłem naocznym świadkiem, kiedy chorągwie w tych bitwach zdo-

byte, przywieziono do Kościoła *Inwalidów*, który natenczas był jeszcze niemi napełniony. Bydź może, iż szpadę *Fryderyka* uwieziono na jednym z owych czterech wozów. — Dnia 30. *Marca*, w czasie szturmie przypuszczonego do wzgórzów *Montmartre*, Marszałek *Serurier* ponowił rozkaz, aby uwieziono z Kościoła *Inwalidów* zdobyte chorągwie, które się wówczas tamże w wielkiej ilości znajdowały. *Wice-Gubernator*, którego nazwiska zapomniałem, miał sobie poruczonem dokonanie tego rozkazu; że zaś czas był zbyt krótki, *Inwalidzi* wnieśli się w tę czynność i spalili wszystkie chorągwie. *Wiadomą* jest rzeczą, iak *Prusacy* w dniu 31. *Marca* pośpieszyli do domu *Inwalidów*, żądając wydania im chorągwi i szpady *Fryderyka Wielkiego*, i iak im daną odpowiedź, że *Inwalidzi* chorągwie spalili, a szpadę zdruzgotawszy, szczątki jej w płomień wrzucili. *Swary*, które się z tego powodu wzięły, miały przywieść aż do bicia się, gdy chciano szturmie zdobyć mieszkanie *Wice-Gubernatora*. To przynajmniej pewną jest rzeczą, iż na obronę wysłano gwardye *Rosyjskie* i narodowe, i tysiące ludu zebrały się na około Kościoła.

Z Paryża dnia 24. Lipca.

Gazety tutejsze upewniają, że Xiążę *Beneventu* wyedzie do *Wiednia*, iako nadzwyczajny Posel przy *Kongresie*.

Hrabia Caraman wybiera się do *Berlina*, iako Posel przy *tamecznym* dworze.

W roku 1812 umarło w *Paryżu* 20,133 osób, a w roku 1813—18,676; tegoż roku urodziło się 20,219.

Stronnicy *Cesarza* zapewniają, że Generał *Savary*, były Xiążę *Rovigo*, odebrał list od *Bonapartego*, w którym tenże wyłuszczył wszystkie powody, które go nakłoniły do nieprzyjęcia proponowanych mu warunków pokoju. „Gdy — pisze on — nie wszyscy są kontenci z pokoju zawartego przez Króla z *Sprzymierzeńcami*, to tém słuszniej mnie-

by można było czynić wyrzuty względem tego, którego ja niechciałem przyjąć, ile że daleko był szkodliwszym dla Francyi.“ Upewniam, że Generał *Savary* udzielił tego listu, którego pocztą odebrał, Generalnemu Dyrektorowi Policyi i Ministrowi domu Królewskiego.

Popisem wojskowym w okolicy *Paryża* odbywanym, towarzyszy prawie nieciakiś rodzaj niebezpieczeństwa; a przynajmniej podczas niektórych głośno wojska w obliczu Xiążąt Królewskich wynurzyły swe złe chęci. Szczęściem postawiono Generała *Maison*, iednego z nayodważniejszych i naysmiałszych wodzów, na czele pierwszego okręgu wojskowego, do którego *Paryż* należy. Generał ten posiada przywiązanie żołnierzy, i jest w stanie utrzymać ich na wodzy. — Jeden korpus, którego Marszałek *Oudinot* odbywał niedawno popis, wykrzyknął dzielnym tonem: *Niech żyje Cesarz!* i słowa innego przemówić nie chciał. *Oudinot* doniósł o tém. Król zdał się całkiem w tej mierze na Marszałka. W kilka dni później kazano się zebrać wojsku na polu; żołnierze okazywali te same chęci. *Oudinot* kazał wystąpić Oficerom naprzód, odprawił wszystkich ze służby, kazał im odpaść szpady, i mianował naystarszych kapralów i sierżantów Oficerami. Nie wyszło 5 minut, gdy od iednego do drugiego końca linii zaczął się rozlegać okrzyk: *Niech żyje Król!* — Między gwardyą narodową i gwardyą konną zachodziły pojedynki, a gwardya narodowa trzyma w tym punkcie z woyskiem liniowém, nie prezentować broni przed żadnym gwardystą konnym. Xiążę *de Poix*, którego kompania dopuściła się zdrożności, nie jest lubiony. Tymczasem skoro się niechęć gwardyi narodowej pokazała, kazał iey Król podziękować i oświadczyć: iż ma pospołu z gwardyą konną odbywać straż wewnątrz pałacu a nie w dziedzińcu; co ją zaś obraziło, stało się to bez iego wiedzy. Wszyscy się zgadzają na to, że Król w obeysciu

swoiém posiada nader wiele uprzejmości; że iego obcowanie ze wszec miar przyjemne i pełne światłych myśli. Jest niemal zawsze wesoły; chociaż w nogach i lewey ręce doznaje bólów. Nieiednemu Paryżaninowi wydaie się Xiążę *Angouleme* bydź za nadto skromnym i poważnym; przeciwnie Xiążę *Berry* zawsze wesoły i towarzyski. Z oficerami gwardyi narodowej żyje on w naylepszej przyjaźni.

Żałują, że Król wpośród obecnych przykrych okoliczności nie może użyć bytego Ministra Policyi *Fouchè*, a to dla tej przyczyny, że głosował za śmiercią *Ludwika XVI.*, i w rewolucyi dopuścił się rozmaitych szkaradności. Był on iednak od *Ludwika XVIII.* bardzo dobrze przyjęty, i wynurzył mu żal swój z dawniejszych swych postępów. Jest mniemanie, że odtąd używa Król czasami iego rady.

Zazdrość narodowa przeciw Anglikom obwieszcza się znowu w rozmaitym sposobie, modę i króy wyiawszy. W iedney sztuce teatru Francuzkiego nazwano *Anglię* opiekunką zbrodni. Było to nieostróżnie dawać taką sztukę. Text ten powtarzanemi okryto oklaskami. Przytomny ieden Anglik wykrzyknął w swej loży: *Niech żyje Anglia i moi ziomkowie!* — *Won z nim:* odpowiadzali *Parterowi*. Musiała się w to policya w mieszać.

Dnia 22. wniósł *P. Fournier de St. Lary* w Izbie Deputowanych o zapłacenie długów, które Król za granicą zaciągnął. Wniosek ten powszechną zyskał wziętość.

Liczą tu przeszło 60,000 osób, przybyłych tu z odstąpionych Departamentów, których doła tém smutniejsza, że rząd, przy naylepszej nawet chęci, nie może im bydź pomocnym.

W stolicy panuje pewna wolność mówienia, tak że się dziwią, iak można teraz równie tak dobrze żyć bez owego postrachu, który dawniej opryski policyjne po wszystkich zakaz

skach tak zręcznie utrzymywać umieli. Z resztą, zdania bardzo są umiarkowane; to co gadają, nazwać można pewnym rodzajem pustego gwaru politycznego, gdzie ieden z powagą wielkiego sensata upewnia, że *Napoleon* zemknął z wyspy *Elby*; drugi, że Król nie pojednał się jeszcze zupełnie z Hrab. *Artezji*; trzeci, że ważne w tém zachodzą przyczyny, dla których Cesarz Rosyjski będąc w *Londynie* nie poszedł do wyższej izby Parlamentu, tak iak był przytomny posiedzeniu izby niższej; czwarty nareszcie, że to muszą być szczególne jakieś powody, dla których kongres Wiedeński odwleka się od czasu do czasu.

Po Departamentach zwołniała także niechęć z powodu dotychczasowego utrzymania połączonych podatków; wszystkie przełożenia przeciwko temu opiewają jednostajnie: Chcemy płacić, i tyle chcemy płacić iak dotąd, lecz niech będziemy raz uwolnieni od tych szurów piwnicznych i niepotrzebnych kosztów, które bardziej jeszcze niszczą nasze kieszenie, niż same daniny.

Xiążę *Berry* żyje nieiako w pośród Oficerów znajdujących się w *Paryżu*; przechadza się z nimi po placach musztry; wiejeżdża konno z Marszałkami i Generałami; bierze ich z sobą na polowanie i t. d. Niedawno temu zapytał się iednego żołnierza, dla czego wołał: *Niech żyje Cesarz!*? — *Dla tego, że nas zawsze prowadził do zwycięstwa* — odpowiedział żołnierz. — *Zaiste, rzekł Xiążę, wielka zasługa z tak walecznymi, iakimi wy jesteście!* Słowa te w przynależnym powiedziane czasie, powszechny wzbudziły zapal woyska, i wszyscy iednomyślnie wykrzykneli: *Niech żyje Xiążę Berry!*

Pomiędzy ięncami Francuzkimi, nayniepokojniejszy są ci, którzy z *Anglii* powracają.

Malarz nadworny *David* otrzymał ozdobę trzech lili.

Będąc tu ostatnim razem Król Jmć Pruski, częste miewał rozmowy z *Ludwikiem XVIII.*

Dnia 12. t. m. umarł w Bar sur-Ornain *Mikołaj Oudinot*, oyciec Marszałka tegoż nazwiska, w 84 roku wieku swego.

Arcy-Xiężna *Marya Ludwika* przybyła dnia 17. t. m. do *Aix*, w Departamencie *Montblanc*.

Lord *Wellington*, Poseł Angielski przy dworze Francuzkim, spodziewany był d. 23. Lipca w *Calais*, w drodze do *Paryża*, na obięcie urzędowania.

Wielu ięnców przybyłych z *Węgier* i *Mi-tawy* do *Mecu*, upraszają Wydawcę Monitora, ażeby Węgrzynom i Kurlanczykom publiczne ich imieniem złożył podziękia.

Pan *Gomez Labrador*, Radca stanu i nadzwyczajny Poseł Jego Katolickiej Mci przy dworze Francuzkim, zaprzecza umieszczonej w wczorayszym Dzienniku *Paryzkim* wiadomości, iakoby w *Leonie Kompostelli* panowały wielkie rozruchy, i iakoby Infant Antonio oświadczył, że *Ferdinand VII.* nie ma zdolności do rządzenia. Przytacza rzeczony Poseł, że te wszystkie wieści są płonne i że *Hiszpania* naywiększą cieszy się spokojnością.

Zdaie się, że wszystko, co o Kardynale *Maurym* powiadano, iakoby w *Rzymie* źle był przyjęty i t. d. jest fałszem; spodziewają go się jeszcze w *Paryżu*.

Dziś odbył Xiążę *Berry* popis 1500 pułku liniowej piechoty, który powrócił z północnych *Niemiec*. Żołnierze wdziawali swe kaszkiety na bagnety i wykrzykiwali: *Niech żyje Król! Niech żyje Xiążę Berry!* Xiążę ten oświadczył pułkowi swe naywyższe ukontentowanie i zaszczyił go ozdobą liliową. Potem zwiedził Xiążę koszary, mając przy sobie Generała Porucznika, Hrab. *Maison*.

Z *Paryża* dnia 26. Lipca.

Głoszą, że Generał *Andreossy* mianowany jest znowu Posłem przy W. Sultanie.

Spodziewamy się wkrótce zawarcia traktatu pokoju między *Francją* i *Hiszpanią*.

Zwłoki zmarłej małżonki *Ludwika XVIII*. spodziewane tu są lada dzień z *Londynu*.

Gdy Król Pruski przez *Besangon* przejeżdżał, znaydowała się w tłoku ludzi także siostra *Marta*. N. Król podał iey rękę i dziękował tey poczciwey dziewczynie za iey przykładną troskliwość, z iaką zawsze chodziła około rannych i chorych wojskowych. Tak ona jest znana między żołnierzami, że częstokroć umieraiający żołnierze na poboio-wisku wołali ieszcze: Gdzie jesteś, siostrzo *Marto*? Wielu znakomitych ludzi w *Szwajcaryi* i *Paryżu* wspierali ją składkami w tych technących miłością bliźniego usiłowaniach. Ona sama prawie cały swój majątek poświęciła na pielęgnowanie chorych.

Z *Londynu* dnia 25. *Lipca*.

Festyn, który Xiążę Regent wyprawił dla Xięcia *Wellingtona*, był nad wszelkie opisanie piękny. Wśrodku oświeconey przepysznie kolumnady siedział Xiążę w postaci *Marsa* na wozie tryumfalnym, otoczony z zwycięstwem i pokojem. *Britannia* wieńczy Bohatyrą wawrzynem. Wewnątrz salonu widzieć się dały obrazy przetroczone, przez najbiegłęjszych sztukmistrzów wymyślone i zrobione. 1) Mocarstwa sprzymierzone postępują naprzód dla zburzenia gmachu tyranii. 2) Zgromadzają się celem przywrócenia powszechnego pokoju. 3) Przybycie sprzymierzonych Monarchów do *Londynu*. 4) Przybycie sprzymierzonych Monarchów do *Paryża*. 5) Przeprowadzenie sprzymierzonych Monarchów do *Londynu*. 6) Rolnictwo w *Anglii*. 7) Zwycięstwo i powszechny pokój. 8) Handel *Anglii*. 9) Połączenie *Sekwany* i *Tamizy* z *Oceanem*. 10) Prawdziwa sława wojskowa. 11) Kunszt w *Anglii*. 12) Oswobodzenie *Hollandyi*.

Woyna Amerykańska nabiera teraz ważności, którey dotąd wcale ieszcze nie miała,

już to dla wielkich uzbroień, już dla wielorakich zdań, panujących w *Ameryce*. Spokoini, umiarkowani Amerykanie są wyraźnie przeciw tey wojnie, a upadek *Bonapartego* największą napelnili ich radością.

Gazety Angielskie zawierają rozmaite autentyczne szczegóły o *Napoleonie Bonapartem*, od czasu bawienia iego na wyspie *Elbie*. Są one wyjęte z listu Kapitana *Usher* od liniowego okrętu *Undaunted*.

Przyrzeczney sposobności pytał się Kapitan *Usher* byłego Cesarza, czy w samey rzeczy było iego zamiarem wylądować do *Anglii*? Odpowiedział na to, iż to było iego szczerym zamysłem, lecz że przytém nie miał żadney inney nadziei, iak tylko zrządzić wielki nieład, ile mu bardzo dobrze było wiadomo, iż tak patryotycznych Anglików nigdyby nie był potrafił uiarzmić, nawet po zdobyciu ich stolicy. Co się zaś tyczy *Irlandyi*, to nie tylko miał nadzieję, iżby ją podbił, ale nawet i oderwał. — Kapitan *Usher* opisuje bardzo korzystnie powierzechowne obęyscie *Bonapartego*. Mówi on niezmiernie szybko. Przebiega od jednego do drugiego przedmiotu, i każdą niemal frazę kończy wyrazem: *allons!* — *Bonaparte* pytał się Kapitana *Usher*, czy mu smakuie wino z wyspy *Elby*, i odebrawszy zatwierdzającą odpowiedź, posłał mu nazajutrz w darze 2000 butelek. — *Bonaparte* zdaie się mieć żelazne zdrowie! Wstaie każdego ranku o godzinie 3. i nieustannie jest zatrudniony. — Wyznał on Kapitanowi *Usher*, że wojsko Angielskie jest naylepsze w świecie. Karność iego godna podziwienia i przewyższa niezmiernie karność wojska Francuzkiego. Wychwalał szczególnie Lorda *Wellingtona*; słowem zdaie się on bardzo poważać naród Angielski.

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNAŃSKIEJ

Nr. 65.

Z Parmy dnia 14. Lipca.

Dowiedziawszy się *Bonaparte*, że *Arcy-Xiężna Marya Ludwika* przybędzie do *Parmy*, wysłał 60 Polskich ułanów swej gwardyi, ażeby się złączyli z gwardyą *Xiężney Parmeńskiej*. Gubernator, który o przybyciu ich nie był poprzednio zawiadomiony, przyjął ich bardzo dobrze i dał im mieszkanie w pałacu *Colorno*; lecz otrzymawszy wyższe rozkazy, oświadczył im, iż posłannictwo ich jest podaremnem i że mogą znowu powrócić. Jak słyhać, *Xiężna Parmeńska* po ukończonych kąpielach w *Aix* uda się wprzód do *Wiednia*.

H I S Z P A N I A.

Minister Sprawiedliwości otrzymał powtórny rozkaz Królewski, ażeby wszystkie bez wyjątku klasztory oboiej płci przywrócił.

Angielska gazeta Ministerjalna *the Courier* zawiera następujący list z „*Kadyxu* dnia 20. Lipca: Od znacznego już czasu wielkie tu panuje nieukontentowanie z powodu kroków terazniejszego Rządu, a szczególniej z powodu przywrócenia Inkwizycyi. Także N. Król Katolicki nałożył na nasze miasto kontrybucyę z trzech millionów piastrow, i umocował W. Rządcę do ściągania ich (nawet) sposobem przymusu. Kupcy z tego powodu w wielkim strachu.“ — Listy z *Madrytu* — dodaie taż gazeta — donoszą, że powrót pokoju i Monarchy, zamiast ożywienia handlu, zaparł w całej *Hiszpanii* źródła związków tego rodzaju.

Z Madrytu dnia 14. Lipca.

Wielka rada w naszych Amerykańskich prowincyach jest wprawdzie znowu przywrócona, lecz to nie oddaie nam napowrót naszych osad. Powstanie tych dalekich krań wzięło bardzo dzielny obrot. *Venezuelas*, *Buenos Ayres* i wiele innych prowincyi ogłosiły się niepodległemi i wprowadziły własną konstytucyę. Przykład ten rozszerzy się zapewne bardziej w *Limie* i *Mexyku*. Te to są smutne skutki naszych politycznych rozdwoień.

Uwiedomienie. Szan. Fabrykantów tabak i tytuniow w *Xięstwie Warszawskim* upoważnionych ninieyszem uwiedomiam, iż na mocy zyskanego paszportu od *Prześw. Dyrekcyi Skarbowey* w *Departamencie Poznańskim*, sprowadziłem i już otrzymałem prosto z *Amszterdamu* znaczną ilość tabaki hollenderskiej *Nessing* w rulach.

St. Sypniewski,
w *Poznaniu,*

Examinowany i approbowany przez Królewsko-Pruskie kolegium medyczne lekarz zębów i odcisków.

Moritz z Kargowy,

ma honor oświadczyć przezaeney Publiczności swoje tu przybycie, zalecając się iey z następującemi:

1) dostać u niego sławnych prawdziwych pigulek, będących doświadczonym środkiem przeciw bolowi zębów i wypruchniałym zębom, które w przeciągu pół godziny za pomocą tychże pigulek od najnatarczywszego zębów bólu uwalniają.

2) Approbowanego proszku na zęby, przeciw winnemu kamieniowi i szkorbutowi, konserwującego działą i powracającego zębom biały kolor bez najmniejszej szkody.

3) Tynktury wzmacniającej bez szkody odstałe działą i obruchale zęby.

4) Maści przeciw odciskom, które za iey pomocą bez bólu same giną.

5) Środki doświadczone pomocne na obziębliżnę.

6) Tenże operator wydobywa odciski i kurzie z wielką zręcznością bez bólu i krwi, co wierzytelnemi udowodnić może zaświadczeniami.

7) Z podobną zręcznością wydobywa wrostłe głęboko w ciało paznogie, bez bólu i krwi, przynosząc takową korzyść, że paznogie odąd rośnie w prost iak się tego należy.

Ma stancją w kamienicy *Penaka* przy moście *Chwaliszewskim* na ulicy *Szerokiej* pod *Nrem* 384.

Doniesienie. Otrzymałiśmy znowu świeżo z *Wiednia* bardzo piękne suto bronzowane *Fortepiana* z *machoniowego* i *Królewskiego* drzewa.
J. Horn i Freudenreich.

Uwiedomienie. Na ulicy *Garbarskiej* pod *Nrem* 413 u Pana *Karkwilla*, iest stancja dla kilku młodzieńców, gdzie będą ćwiczeni w różnych językach, iako to: w *Francuzkim*, *Polskim*, *Niemieckim*, *Łacińskim*, tudzież w *Religii*, *Historji*, *Jeografii*, *Kaligrafii*, *Rachunkach*, *Rysunkach*, *Moralności* i *dobrych obyczajach* etc. Także do *Gimnazjum* będą przygotowani. Proszę więc *Prześwietną Publiczność*, iż krobey sobie tego życzył, aby raczył się udać do wyżej wspomnianego.

Uwiedomienie. Gdzie można dać dzieci na stancję i stół pod przyzwolonym dozorem i za umiarkowaną cenę, można się dowiedzieć w *Expedycyi gazet Poznańskich*.

Uwiedomienie. Dnia 21. w *Koźminie*, a 22. w *Radlinie* mca *Sierpnia* r. b., odbywać się będzie w zamieszkaniach *Dominiałnych* licytacya połowania w polach dóbr powyżey wspomnionych; wzywa więc podpisany *Urząd* ochotę mających, aby się na wyżej wspomnionych terminach stawić raczyli, i swe licyta podali, gdzie więcej dającym za gotową zapłatą, przybicie nastąpi.

Krotoszyn dnia 9. *Sierpnia* 1814.

Synoradzki, Komornik.

Do przedania. W przysły *Wtorek*, to jest: dnia 16. miesiaca bieżącego, przedane będą drogą licytacyi na przedmieściu *Kundorfie* pod *Nrem* 159. bryki cztero-konne z puszorkami i chowętami, za gotową zapłatą; ochotę kupienia mający zapraszają się zatem na powyż rzeczony dzień.

Do przedania. W *Gnieźnie* na końskim targowisku dnia 15. *Sierpnia* r. b. zrana o godzinie 9tej przez publiczną licytacyą sprzedawane będą: ogier 1., źrebców 7., krów żuławskich 11., stadnik takiż 1., owiec 350., bydła iatowego 4., świni macior rodnych 18., kiernożów 5.; za gotowe pieniądze w grubey monacie, więcej dającym przybicie nastąpi.

Poznań dnia 9. *Sierpnia* 1814.

Rynarzewski, K. T. D. P.

Do naięcia. *Opieka* nieletnich *Sukcessorów* *Franciszka Szulca* podaie do wiadomości, iż kamienica pod *Nrem* 315 na *Wronieckiej* ulicy, do pozostałości *Franc. Szulca* należąca, w całości na trzy roky po sobie następujące, przez publiczną licytacyą na dniu 29. *Sierpnia* 1814 roku o 10tej godzinie przed południem, przed *Ur. Kropiwnickim*, *Notaryuszem* *Dapartamentu Poznańskiego*, na ulicy *Szerokiej* pod *Nrem* 102 mieszkałym, odbywać się miana, od *S. Michała* wypuszczoną będzie; ochotę mających do naięcia rzeczoney kamienicy, wzywa się, aby na termin wyznaczony zgłosić się raczyli; o warunkach kontraktu każdego czasu dowiedzieć się mogą u powyżey wypisanego *Notaryusza*.

Działo się w *Poznaniu* dnia 11. *Sierpnia* 1814.

Z A P O Z E W.

Na żądanie Jaśnie Wielmożnego Jana Lipskiego, Generała wojsk Polskich w Bokossowie w Powiecie Krobckim mieszkającego, Opiekuna pozostałych małoletnich dzieci po niegdy JW. Józefie Lipskim, Dzieciucu majątności Cierniewskiej, UUrr. Alexego i Maryanny rodzeństwa Lipskich, od którego Franciszek Ogradowicz, Patron Trybunału Departamentu Poznańskiego, w Poznaniu na Szerokiej ulicy Nro. 116 mieszkający, w Sądzie stawać będzie. — Ja Ignacy Orliński, W.żny przy Trybunale Handlowym Departamentu Poznańskiego, w Poznaniu przy ulicy Zamkowej Nro. 291 mieszkający, mając sobie przedstawioną uchwałę rady familyney z dnia 30. Czerwca 1814. stanowiącą pod Nrem 2.:

„aby opieka starała się iak nuyprzedej zwołać Wierzycieli w formie prawem przepisanej, aby się każdy z prawem swoim popisywał;”

wwiadomiam nayprzód, iż Opiekun niemogąc śnaczyć przyjąć spadku pozostałości JW. Józefa Lipskiego na swych pupillów sptywającego, iak tylko z dobrodzieystwem inwentarza

Kodex Napoleona 461.

nie iest obowiązanym płacić długów spadku, tylko w części wyrownywającej wartości majątku, który iego pupille pobierają lub pobierać będą.

802 Nro. 1.

A ztąd pochodzi, iż taż wypłata w porządku i sposobie od Sądu przepisany, nastąpić tylko może

808 loc. alleg.

Rozpoczęcie processu likwidacyiny na pozostałość JW. niegdy Józefa Lipskiego, iest zatęm nieodzownie potrzebne, i nastąpić też bezwątpliwie może, ale gdy okazywać zdaie się, iż pozostałość nie wystarczy na zaspokoienie Wierzycieli. W tym celu zapozwałem wszystkich Kredytorów pozostałości JW. niegdy Józefa Lipskiego, aby się stawili na audyencyą Prześwietnego Trybunału Cywilnego pierwszej Instancyi Departamentu Poznańskiego, agitującego się w Poznaniu w zamku Sądowym dnia pierwszego Października o godzinie dziewiątej zrana w roku bieżącym, lub wtenczas, gdy proces likwidacyiny na pozostałość JW. niegdy

Józefa Lipskiego, z rejestru przywołanym będzie; wierzytelności swe i pretensye iakiegokolwiek źródła na tęż pozostałość wpływ mające, na audyencyi likwidowali, i dalszey rozprawy Sądowej oczekiwali. Wierzyciele i każdy pretensor nie stawiający, będą z swemi pretensyami od massy rozdzielenu między stawiających podlegającej, odsumigtemi czyli prekludowanemi, i wolno im tylko będzie poszukiwać swego zaspokoienia na tey części pozostałości, któraby po zaspokoieniu stawiających pozostać się miała.

Dla Wierzycieli, znaiomości z Patronami przy Trybunale nie mających, wymieniają się: UUrr. Jonemann, Przepałkowski, Zaborowski, Mittelstädt, Łukaszewicz, Wejsleder, Topiński, Wierziński, Kaulsufs, Sarnowski, Piaskowski, Guderyan, Biedermann, Müller.

Kopią ninieyszego pozwu podałę do gazety, aby raz ieden w teyże był umieszczony.

Poznań dnia 16. Lipca 1814.

Ignacy Orliński,
Wożny.

LIST GONCZY.

Sąd Policji Poprawczy Obwodu Radomskiego.

Wzywa wszystkie Władze cywilne i woyskowe, aby następujące osoby o kradzież obwinione, z areztu Sądowego zbiegłe, śledzili, przytrzymali i pod dobrą strażą do Sądu naszego dostawić raczyli.

1. Piotr Karwacki, falszywie Józefem Olszańskim przezywający się, o rozliczne znaczne kradzieże obwiniony, iest rodem z miasta Skrzywno Powiatu Opoczyńskiego Departamentu Radomskiego, ma lat około 45., iest religii Katolickiey, wzrostu dobrego, oczów siwych, włosów rudych, twarzy szerokiey pochmurney, czarno zarasta, nosa pociąglego, zbiegł z areztu dnia 23. Lipca 1813 roku, potenczas miał na sobie kapotę ceglastą, spodnie z płótna, oponczą koloru kapotę ceglastą, spodnie z płótna, oponczą koloru tabaczkowego z kapturem niebieskim, płótnem podszytą magierkę i kapeluszc podarty; pisac i czytac nieumie.

2. **Josek Leyzerowicz**, o uczestnictwo kradzieży obwiniony, jest wyznania Moyżeszowego, rodem z wsi *Wielkiej Woli* z za *Pilicy* z pod *Nowego miasta*, Powiatu *Rawskiego* Departamentu *Warszawskiego*, jest wzrostu niskiego, oczów czarnych, brody małej rusawey, twarzy szupłej, nosa pociąglego, włosów na głowie czarnych kędzierowatych, ma lat około 27., żonaty i oyciec 2 dzieci, ostatnie zamieszkanie

miął w karczmie do wsi *Bielin* Powiatu *Opoczyńskiego* należącej, ubiór żydowski, mówił dobrze po polsku, po żydowsku i po niemiecku; zbiegł z aresztu dnia 17. Czerwca 1813 r.

Dan w *Kielcach* dnia 27. Lipca 1814.

Felix Piotrowski, Podsedek
Nawrocki, Pisarz.

Cena zboża w Poznaniu roku 1814.

Od dnia 5. Sierpnia do dnia 12. Sierpnia 1814. płacił korzec tutejszy à garcy 32.

Pszonicy.		Zyta.		Jęczmienia		Owsa.		Taterki.		Grochu.		Prosa.		Kartofli.	
zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
19	15	12	—	10	—	8	—	—	—	—	—	—	—	3	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Kurs złota w mieście Departamentowym dnia 12. Sierpnia 1814.

Dukat Hollenderski płaci na Courant 19 zł. — gr. 7½.
Friedrychsdor Pruski — — — 32 zł. — gr. 15.